

Rozważania: środa 4 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na środę czwartego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy: Bóg podtrzymuje naszą egzystencję; W Jezusie uczymy się być dziećmi Bożymi; na sądzie zwycięża miłość Ojca.

- Bóg podtrzymuje naszą egzystencję;
- W Jezusie uczymy się być dziećmi Bożymi;
- Na sądzie zwycięża miłość Ojca.

JEZUS UZDROWIŁ paralityka w szabat i ku naszemu zdumieniu nauczyciele prawa zatrzymują się na tym dniu zapisanym w kalendarzu, zamiast uwierzyć w dobrowolne objawianie się Boga: opierając się na sztywnej interpretacji Pisma Świętego, nie chcą przyjąć do wiadomości, że ktokolwiek może wykonywać czynności w szabat, nawet cuda czy uzdrowienia. Nie otworzyli się na światło Ducha Świętego - o które my możemy prosić – pozwalając zakwestionować rzeczywistość, którą mieli przed ich oczami.

Jezus odpowiada im zdawkowym zdaniem: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam” (J 5,17). W tych słowach zawarta jest ważna prawda teologiczna, która naświetla naszą naturę stworzeń: bez wątpienia Biblia potwierdza, że w szabat Bóg odpoczywał, co sugeruje, że nie tworzył nowych stworzeń; „lecz

zawsze i nieustannie pracuje, podtrzymując je w istnieniu (...). Bóg jest przyczyną wszystkich rzeczy w tym sensie, że powoduje również ich istnienie; gdyby bowiem w jakiegokolwiek chwili Jego moc została przerwana, wszystkie rzeczy w przyrodzie natychmiast przestałyby istnieć”^[1]. Nasze istnienie zależy całkowicie od Boga, w każdej chwili. Każda sekunda naszego życia jest darem, który Pan z ufnością nam ofiarowuje. Stwórca nie wycofał się ze swojego dzieła, ale wciąż „działa w ludzkich dziejach i ponad nimi”^[2].

Św. Josemaría tłumaczył, że „Bóg naszej wiary nie jest odległym bytem, który patrzy obojętnie na losy ludzkości. To Ojciec, który gorąco kocha swoje dzieci, Bóg Stwórca, który przepełniony jest czułością dla swoich stworzeń. I daje człowiekowi wielki przywilej zdolności do kochania, przekraczając w ten sposób to, co ulotne i przemijające”^[3].

ODPOWIADAJĄC tym, którzy
zarzucali mu, że uzdrawia w szabat,
Jezus ujawnia wprost swoją boską
naturę, ukazując siebie jako „pana
szabatu” (Łk 6,5). Rabini rozróżniali
między „pracą” Boga podczas
stworzenia, która ustaje w szabat, a
Jego pracą w opatrzności, która jest
nieprzerwana. Kiedy więc Jezus
stawia siebie na równi z Ojcem,
włączając się w Jego nieustanne
działanie na rzecz ludzkości,
twierdzenie to jest skandaliczne dla
Jego przeciwników. Następnie Pismo
Święte mówi nam, że „usiłowali
Żydzi tym bardziej Go zabić, bo nie
tylko nie zachowywał szabatu, ale
nadto Boga nazywał swoim Ojcem,
czyniąc się równym Bogu” (J 5,18).
Ale Jezus nie próbuje odwieść ich od
tej myśli, ponieważ rzeczywiście jest
Synem, synostwo wobec Ojca leży u
podstaw Jego istoty i Jego misji: jest
to istotna część Jego tajemnicy. Do

tego momentu nikt w całej historii zbawienia nie zwracał się do Boga, nazywając Go „moim Ojcem”, jak to zawsze czyni Jezus; a tym bardziej nie używał słowa oznaczającego zaufanie, którym hebrajskie dzieci nazywały swojego ojca: *abba*, ojciec.

„Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni» (J 5,19-20).

Jezus Chrystus jest najdoskonalszym wzorem zjednoczenia z Ojcem.

„Odnosząc się do tego modelu, odzwierciedlając go w naszym sumieniu i w naszym postępowaniu, możemy rozwijać w sobie sposób życia kierunek «podobny do Chrystusa», w którym wyraża się i realizuje prawdziwa «wolność dzieci Bożych» (por. Rz 8, 21)”^[4]. W istocie, w świetle przykładu Chrystusa możemy lepiej zrozumieć, że sens

naszego boskiego synostwa jest tym,
co czyni nas prawdziwie wolnymi:
„Świadomość, że wyszliśmy z rąk
Boga, że jesteśmy przedmiotem
szczególnej miłości Trójcy
Przenajświętszej, że jesteśmy dziećmi
tak wielkiego Ojca. Proszę Naszego
Pana o to, aby nam pomógł
zdecydowanie wziąć sobie to do
serca, radować się tym każdego dnia:
wówczas będziemy postępować jako
ludzie wolni. Nie zapominajcie o
tym, że kto nie widzi w sobie dziecka
Bożego, ten nie poznał najgłębszej
prawdy o sobie, a w jego
postępowaniu brak jest opanowania i
godności właściwych tym, którzy
miłują Pana ponad wszystko”^[5].

„OJCIEC bowiem nie sądzi nikogo,
lecz cały sąd przekazał Synowi, aby
wszyscy oddawali cześć Synowi, tak
jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje

czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne” (J 5,22-24). Kiedy mówimy o rzeczach ostatecznych, o sądzie szczegółowym i o sądzie ostatecznym, możemy odczuwać pewien lęk. Dobrze jest jednak przekierować ten lęk w stronę nadziei, bo wiemy, że naszym sędzią będzie Jezus, który przyszedł nas zbawić, posłany przez Ojca. Chrystus oddał za nas swoje życie: jeśli skierujemy nasz wzrok ku Niemu, przybitemu do krzyża, a następnie zmartwychwstałemu, zrozumiemy, że Jego sprawiedliwość zawsze łączy się z tajemnicą łaski, z Jego miłością do nas.

Oczywiście, „łaska nie przekreśla sprawiedliwości. Nie zmienia niesprawiedliwości w prawo. Nie jest gąbką, która wymazuje wszystko, tak że w końcu to, co robiło się na ziemi,

miałoby w efekcie zawsze tę samą wartość (...). Nasz sposób życia nie jest bez znaczenia, ale nasz brud nie plami nas na wieczność, jeśli pozostaliśmy przynajmniej ukierunkowani na Chrystusa, na prawdę i na miłość. Ten brud został już bowiem wypalony w Męce Chrystusa. W chwili Sądu Ostatecznego doświadczamy i przyjmujemy, że Jego miłość przewyższa całe zło świata i zło w nas. Ból miłości staje się naszym zbawieniem i naszą radością”^[6].

„Nie lękaj się śmierci –namawiał św. Josemaría–. Przyjmij ją już teraz wielkodusznie... kiedy Bóg zechce... jak Bóg zechce... gdzie Bóg zechce. — Nie miej wątpliwości: przyjdzie w czasie, w miejscu i w sposób najbardziej odpowiedni... zesłana przez twojego Ojca, Boga. — Niech będzie błogosławiona nasza siostra, śmierć!”^[7]. Jednocześnie założyciel Opus Dei znajdował pocieszenie w

tym, że Ten, który na nas czeka „nie będzie Sędzią — w surowym znaczeniu tego słowa — lecz po prostu Jezusem”^[8]. I tam również, wstawiając się za nami, będzie nasza Matka w niebie; Ona jest schronieniem grzeszników i naszą nadzieją.

^[1]Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 5,16.

^[2]Benedykt XVI, *Przemówienie*, 12-IX-2008.

^[3]Św. Josemaría, *Przemówienia na Uniwersytecie*, nr 8.

^[4]Św. Jan Paweł II, *Audiencja*, 24-VIII-1988.

^[5]Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 26.

^[6] Benedykt XVI, *Spe Salvi*, nr. 44.47.

^[7] Św. Josemaría, *Droga*, punkt 739.

^[8] Św. Josemaría, *Droga*, punkt 168.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-sroda-4-tygodnia-wielkiego-
postu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sroda-4-tygodnia-wielkiego-postu/) (13-08-2025)